Witamy rocznicę Wielkiego Października

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa rozpoczęła nową erę w dziejach Rosji i świata. Historyczne zwycięstwo stanowiło zwrot w dziejach ludzkości, które zbudowało i buduje nowy ustrój wolny od wyzysku człowieka przez człowieka.

Rewolucja Październikowa, kierowana przez Lenina, była ukoronowaniem długiej i krwawej walki rosyjskiego i międzynarodowego proletariatu o zwycięstwo ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zwycięska rewolucja proletariacka w Rosji stała się drogowskazem dla ludów całej kuli ziemskiej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Chlubną kartę w dniach Wielkiego Października zapisali polscy rewolucjoniści, stając w obronie młodego państwa rad robotniczych i żołnierskich, walcząc jednocześnie o wolną Polskę.

Tradycja bojowego braterstwa klasy robotniczej Polski i Rosji, jaka powstała w walce rewolucyjnej ze wspólnym wrogiem — caratem i reakcją oraz wspólnie przelana krew żołnierza polskiego i radzieckiego w walce z faszyzmem hitlerowskim zrodziły trwałą przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego.

Niezłomne gwarancje, które tworzy sojusz polsko-radziecki, przyspieszyły dynamiczny rozwój we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej naszej ludowej ojczyzny.

Podstawą przyjaźni polsko-radzieckiej jest jedność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i KPZR. Łączy nas wspólnota założeń ideowych i celów działania, które będziemy nadal umacniać w interesie bratnich państw obozu socjalistycznego, pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W ramach RWPG nasila się realizacja doniosłych postanowień zawartych w programie socjalistycznej integracji gospodarczej. Określa ona nowy wyższy etap ścisłej współpracy bratnich krajów, podziału pracy, specjalizacji i kooperacji, łączenia sił i środków dla realizacji celów naszego modelu. Socjalistyczne założenia nie zamykają się w ramach gospodarki, lecz ogarniają szeroką sferę życia ideologicznego, oświaty i kultury, różnorodnych form zbliżania ludzi i społeczeństw. Są potwierdzeniem stosunków nowego typu między narodami idącymi po wspólnej drodze i konsekwentnie urzeczywistniającymi leninowskie zasady jedności i solidarności, wzajemnego szacunku i braterskiej pomocy.

Dorobek Polski Ludowej potwierdził wybór, którego dokonała partia klasy robotniczej, wiążąc losy naszego narodu z nienaruszoną przyjaźnią i wszechstronną współpracą ze Związkiem Radzieckim. Efekty ostatnich lat udowodniły pełną zgodność słów i czynów partii określonych uchwałami zjazdów, które dają gwarancję realizacji ambicji i dążeń wszystkich ludzi pracy.

Rocznicę Wielkiego Października obchodzimy jako własne święto kierując w tym dniu najserdeczniejsze życzenia dla ludzi radzieckich — kontynuatorów wielkiego dzieła Lenina.

NIECH ŻYJE WIELKI PAŹDZIERNIK!

W numerze:

- Bilans 3 kwartałów
- Z obrad KSR
- Z życia SIMP
- Działalność socjalna
- Drukarze z Działdowa
- Sport
- Krzyżówka

Z obrad KSR

Obradująca 27 października sesja Konferencji Samorządu Robotniczego poświęcona została dwom istotnym dla zakładu i jego załogi problemom: ocenie wykonania przez Olsztyńskie Zakłady Graficzne w 3 kwartałach br. zadań produkcyjnych i ekonomicznych oraz zatwierdzeniu regulaminu Samorządu Robotniczego Olsztyńskich Zakładów Graficznych i wyborom władz samorządowych.

Lipcowa KSR szczegółowo omówiła bieżącą sytuację produkcyjną zakładu i wytyczyła kierunki działań mających zapewnić wykonanie przez Olsztyńskie Zakłady Graficzne rocznych zadań planowych. Mimo ich podjęcia w ciągu minionych od KSR miesięcy nie udało się stworzyć warunków do poprawy sytuacji na tym odcinku i jednoczesnego bieżącego wykonania planu. W III kwartale w dalszym ciągu trapiły nas niedostateczne zaopatrzenie w materiały potrzebne do skomplikowanej produkcji poligraficznej jak również dość znaczna absencja chorobowa. Do tego doszły straty spowodowane awariami energetycznymi.

W ciągu 3 kwartałów zadania planowe wykonane zostały następująco:

— Wartość sprzedaży produkcji i usług wyniosła ogółem 134.523 tys. zł. Stanowi to 102,2 proc. planu operatywnego, a 75,7 proc. rocznego planu techniczno-ekonomicznego.

— Ilościowo plan produkcji książek wykonany został w 76,2 proc.

Jedną z głównych i zasadniczych przyczyn powstałej sytuacji jest brak fachowców.

Wszystkie ustalenia lipcowej KSR dotyczące przewidywanego wykonania zadań rocznych i kierunków działań mających zapewnić warunki ich realizacji są nadal aktualne. Przede wszystkim konieczne jest pokonanie trudności energetycznych, jak również dołożenie starań w uzupełnieniu zatrudnienia na wydziałach.

Dalsza część konferencji poświęcona została przedyskutowaniu i zatwierdzeniu regulaminu Samorządu Robotniczego oraz wyborowi prezydium Samorządu jak również komisji problemowych.

Zaproponowany przez przewodniczącego Rady Zakładowej, Jerzego Lubińskiego projekt regulaminu został przyjęty przez aklamację. Jednocześnie wybrano również zaproponowanych kandydatów do prezydium samorządu i do komisji problemowych.

Ocena sytuacji gospodarczej i ekonomicznej zakładu oraz wnioski w sprawie wykonania zadań rocznych, a także decyzje KSR w sprawie dalszej działalności Samorządu Robotniczego Olsztyńskich Zakładów Graficznych zawarte zostały we wnioskach uwidocznionych w protokole konferencji Samorządu Robotniczego, które zostaną przekazane do realizacji.

Romuald PLUTYŃSKI

WŁADZE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Prezydium Samorządu Robotniczego.

Edmund Reinowski — przewodniczący prezydium, I sekretarz POP, **Jerzy Lubiński** — przewodniczący Rady Zakładowej, **Danuta Stankiewicz** — przewodnicząca ZSMP, **Irena Zawistowska** — sekretarz, v-ce przew. Rady Zakładowej, **Włodzimierz Sieradzki** — przewodniczący SIMP, **Sławomir Kowalcze** — brygadzista warsztatu, **Adam Korwacki** — maszynista offsetowy, **Włodzimierz Antoszewski** — fotograf przyg. offset., **Tadeusz Juchniewicz** — maszynista typograficzny.

KOMISJE PROBLEMOWE

Komisja d/s produkcji:
Bogdan Mendrzejewski, Tadeusz Wojnicz, Waldemar Burzyński, Leon Polichta.

Komisja ekonomiczna:
Irena Czułowska, Jerzy Stankiewicz, Witold Sagan.

Komisja d/s pracowniczych:
Barbara Sikora, Zbigniew Szematowicz, Bolesław Grejner, Wiesław Tusiński, Ryszard Kalita.

Do pomocy ww. komisjom dyrektor przedsiębiorstwa będzie wyznaczał każdorazowo specjalistę w danym zagadnieniu.

CZCIONKĄ I SŁOWEM

7 listopada 1978 r.
Rok VIII ◆ Nr 31

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

Bilans trzech kwartałów

Minęły trzy kwartały 1978 roku. Można więc już dokonać pewnego, przynajmniej małego obrachunku tego okresu a jednocześnie zastanowić się nad przyszłością. Trzeba otwarcie przyznać, że był to trudny okres w historii zakładów, okres realizacji bardzo ambitnych i napiętych zadań planowych w wyjątkowo trudnych i niepomyślnych warunkach.

W okresie tym przedsiębiorstwo dokonało wprawdzie dużego kroku na drodze rozwoju gospodarczego, ponieważ wszystkie podstawowe wskaźniki ekonomiczne uzyskane za 9 miesięcy 1978 r. wykazały tendencję wzrostową, a dynamika niektórych może wręcz stanowić powód do dumy. Warto np. zwrócić uwagę na sprzedaż wyrobów i usług, która wzrosła w bieżącym roku o 4,9 proc., czy też na produkcję dodaną, wyższą w rb. aż o 17,6 proc. Wyniki finansowe uzyskane w tym okresie także wskazują, że gospodarujemy coraz lepiej, produkujemy coraz taniej i oszczędniej, aczkolwiek nie tak oszczędnie jak planowaliśmy.

Za trzy kwartały br. przedsiębiorstwo wypracowało 6.742 tys. zł zysku, tj. o 26,9 proc. więcej, aniżeli zysk wypracowany w tym samym okresie roku ubiegłego. Równolegle nastąpił dalszy, wysoki wzrost średniej płacy. W bieżącym roku przeciętny zarobek pracownika był o 10,2 proc., a więc o 1.966 zł wyższy niż w roku 1977. Trzeba przyznać, że tego rzędu dynamika płac należy do zjawisk wyjątkowych. Jest ona wynikiem zarówno stałego wzrostu wydajności i poprawy jakości pracy załogi, jak i efektem troski kierownictwa przedsiębiorstwa o stałą poprawę materialnych warunków życia pracowników zakładów.

Wzrost płac został wprawdzie pokryty w całości wzrostem produkcji dodanej oraz wysoką wydajnością pracy, ale równolegle wzrosły także o 10,9 proc. koszty z tego tytułu. W rezultacie, mimo wysokiej dynamiki, przedsiębiorstwo nie osiągnęło zaplanowanego na ten okres zysku. Ostateczne wyniki, tak w zakresie akumulacji finansowej, jak i w zakresie produkcji zdeterminowane zostały chronicznymi brakami kadrowymi i nagminną awaryjnością podstawowych maszyn i urządzeń.

Braki kadrowe, a przede wszystkim brak drukarzy wykwalifikowanych, nękający przedsiębiorstwo już od dłuższego czasu wystąpił w ostatnim okresie ze szczególną ostrością.

Tylko w I półroczu br. straty w ruchu maszyn drukujących wyniosły z tego tytułu 6.604 godz. Straty podobnego rzędu były wynikiem awarii i defektów tych maszyn, przy czym o ile przestoje maszyn z braku obsady osobowej występują głównie w zakładzie Olsztyn, o tyle awarie maszyn nie omijają żadnego zakładu naszego przedsiębiorstwa.

W konsekwencji tych i innych trudności plan sprzedaży wyrobów i usług w wyrazie ilościowym za 3 kwartały 1978 roku został wykonany w 99 proc., z czego plan produkcji książek i broszur tylko w 76,2 proc.

Niedobór planowanej produkcji ilościowej ogółem wynoszący 1 proc. jest wprawdzie niedoborem minimalnym, tym bardziej, że w stosunku do wykonania za 9 miesięcy roku 1977 produkcja ilościowa w rb. wzrosła o 6,1 proc., tj. o 13 mln koloroodbitek B-1, nie mniej jednak istniejąca w tym zakresie sytuacja nie może nastrajać zbyt optymistycznie.

Zdając sobie w pełni sprawę z tych trudności poczyniono szereg starań ażeby przynajmniej częściowo złagodzić ich negatywne skutki. Podjęto m.in. produkcję książek o wysokiej złożoności technologicznej, uruchamiano pracę w godzinach nadliczbowych, położono nacisk na efektywność gospodarowania funduszem mistrzowskim, upoważniono kierownictwo wydziałów do elastycznego i sprawnego regulowania napięć produkcyjnych, poprzez przyznawanie utrudnień do norm pracy we wszystkich wypadkach istnienia czynników obniżających obiektywnie wydajność pracy.

W wyniku tych, wyliczonych tylko przykładowo działań, ogólny plan sprzedaży w wyrazie wartościowym został wykonany w 102,2 proc., z czego zakład w Olsztynie przekroczył zadania planowe o 0,9 proc., a zakłady: w Działdowie o 9,6 proc., w Ostródzie o 3,7 proc., w Mławie o 4,2 proc. Warto podkreślić, że plan sprzedaży bez papieru został również wykonany przez wszystkie zakłady, przy czym dynamika tej sprzedaży uzyskana w zakładach terenowych jest wręcz imponująca (od 8,2 proc. do 14,0 proc.).

Na uwagę zasługują także niektóre relacje ekonomiczne uzyskane za trzy kwartały br. Niektóre, tak jak np. wskaźnik poziomu kosztów materialnych, czy też wskaźnik opłacenia wzrostu wydajności pracy wzrostem średniej płacy są niższe od zaplanowanych i wskazują, że przedsiębiorstwo efektywnie wykorzystuje powierzone mu materialne środki produkcji; inne wskaźniki, jak np. wyższy niż planowany poziom kosztów w sprzedaży wskazują, że mimo niewątpliwej poprawy gospodarności w stosunku do roku poprzedniego, nie wszędzie zdołano uzyskać efektywność założoną na rok bieżący.

Reasumując, można chyba stwierdzić, że mimo omówionych wyżej trudności i kłopotów, istnieje realna szansa wykonania w 100 proc. zadań przyjętych na rok 1978 do planu. Rzecz w tym, żeby tę szansę wykorzystać. Musimy, z jednej strony zwiększyć tempo pracy i produkcji, a równocześnie zacisnąć pasa wszędzie tam, gdzie tylko to będzie możliwe.

mgr Józef CZERNIEWICZ

REGULAMIN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

I. POSTANOWIENIA OGOLNE.

1. Załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych uczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem stosownie do zasad określonych w artykule 13 Konstytucji PRL oraz na podstawie uchwały o samorządzie robotniczym. Udział w zarządzaniu jest trwałym wyrazem demokracji, służby utrwaleniu socjalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego, sprzyja zaangażowaniu załóg w ustalaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz umacnia ich współodpowiedzialność za społeczno-gospodarcze rezultaty działalności przedsiębiorstwa.
2. Załoga realizuje konstytucyjne prawo udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem za pośrednictwem organów samorządu robotniczego oraz bezpośrednio na naradach wytwórczych lub zebraniach załóg.
3. Samorząd Robotniczy działa na podstawie regulaminu, który uchwala konferencja samorządu robotniczego.
4. Organy samorządu robotniczego są odpowiedzialne przed załogą i składają co najmniej dwa razy w roku sprawozdanie ze swojej działalności na naradach wytwórczych lub zebraniach załogi.

II. ZADANIA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO.

1. Współudział w sprawnym funkcjonowaniu oraz rozwoju przedsiębiorstwa w interesie ogólnospołecznym i w interesie załogi.
   a) Systematyczna współpraca z dyrekcją przedsiębiorstwa w realizacji miesięcznych planów produkcyjnych.
   b) Raz na kwartał organizować narady produkcyjne na poszczególnych wydziałach, przy czynnym współudziale dyrekcji przedsiębiorstwa.
   c) Rozwijać inicjatywy i aktywności społeczno-produkcyjne załogi w celu lepszego wykorzystania istniejącego potencjału wytwórczego.
   d) Dążyć systematycznie do poprawy organizacji pracy, jej wydajności i dyscypliny, wyzwalanie rezerw zapewniających realizację zadań i celów społeczno-gospodarczych przedsiębiorstwa oraz wyższą efektywność gospodarowania.
   e) Systematyczne oddziaływanie na poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi.
   f) Dążyć do systematycznego kształtowania socjalistycznych zasad i norm współżycia w kolektywach pracowniczych i w socjalistycznej świadomości, a zwłaszcza przestrzeganie zasady jedności i współzależności praw i obowiązków pracowniczych.
2. Samorząd robotniczy realizuje swoje zadania przez:
   a) Stanowi w sprawach należących do jego właściwości.
   b) Uczestniczy w podejmowaniu decyzji i ustalaniu węzłowych kierunków rozwoju przedsiębiorstwa, jego głównych zadań społeczno-gospodarczych oraz środków umożliwiających ich wykonanie.
   c) Sprawuje nadzór i społeczną kontrolę nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa.
   d) Wypowiada opinię, zgłasza wnioski, ustosunkowuje się do projektów ważnych dla przedsiębiorstwa, decyzji i zamierzeń w zakresie spraw związanych z działalnością społeczno-gospodarczą.
   e) Inspiruje i inicjuje aktywność społeczną i zawodową załogi sprzyjającej wzrostowi efektywności pracy przedsiębiorstwa.
   f) Konferencja Samorządu Robotniczego działa w oparciu o kwartalne plany pracy zatwierdzone przez członków Samorządu Robotniczego.

III. KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO.

1. Konferencja samorządu robotniczego jest naczelnym organem samorządu robotniczego i decyduje we wszystkich sprawach objętych jej właściwością.
2. W skład Samorządu Robotniczego OZGraf. wchodzą:
   a) Członkowie Egzekutywy POP Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (w liczbie 7 osób).
   b) Członkowie Rady Zakładowej (w liczbie 10 osób),
   c) Członkowie Zarządu Zakładowego (koła) Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (w liczbie 5 osób).
   d) Wybrani przez załogę robotnicy — przedstawiciele wydziałów działalności podstawowej, na zebraniach wydziałowych (w liczbie 2/3 stanu osobowego KSR tj. 18 osób).
   e) Zarząd zakładowego koła SIMP (w liczbie 5 osób).
   f) Ponadto w skład samorządu robotniczego w Olsztyńskich Zakładach Graficznych z trzech drukarń w terenie wchodzą: Oddziałowa Rada Zakładowa (w liczbie 4 osób), Członkowie Egzekutywy oraz wybrany z każdego zakładu w głosowaniu tajnym jeden pracownik.
3. Konferencja samorządu robotniczego w Olsztyńskich Zakładach Graficznych im. S. Pieniężnego z chwilą zatwierdzenia przez KSR:
   1) Uchwala plany techniczno-ekonomiczne odpowiadające celom i zadaniom Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego.
   2) Zatwierdza programy przedsięwzięć organizacyjno-techniczne zapewniające wykonanie planów.
   3) Uchwala plany bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy.
   4) Zatwierdza plany poprawy warunków socjalno-bytowych załóg.
   5) Zatwierdza programy działności ideowo-wychowawczej.
   6) Zatwierdza strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa.
   7) Ustala kierunki zwiększenia efektywności gospodarowania przez doskonalenie organizacji i normowanie pracy, konstrukcji i technologii, obniżanie kosztów wytwarzania oraz racjonalne wykorzystanie środków produkcji i czasu pracy.
   8) Ustala przedsięwzięcia związane z poprawą poziomu technicznego i jakości produkowanych wyrobów oraz świadczonych usług.
   9) Wytycza kierunki i formy rozwoju inicjatyw społeczno-produkcyjnych załogi, a w szczególności socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizacji pracowniczej.
   10) Uchwala zakładowe regulaminy pracy w tym zasad wypłat z zakładowego funduszu nagród.
   11) Ustala kierunki wykorzystania środków zakładowego funduszu socjalnego i zakładowego funduszu mieszkaniowego.
   12) Uchwala wytyczne w sprawie stosowania układów zbiorowych pracy oraz innych przepisów dotyczących płac i świadczeń wynikających z tych przepisów.
   13) Uchwala regulaminy przyznawania wyróżnień i odznaczeń zakładowych.
   14) Wybiera prezydium samorządu robotniczego, w tym przewodniczącego i sekretarza.
4. Konferencja samorządu robotniczego sprawuje społeczną kontrolę działalności społeczno-gospodarczej, a w szczególności:
   1) Rozpatruje sprawozdania składane przez dyrektora, oraz wyraża opinię dotyczącą tych sprawozdań.
   2) Kontroluje wykonanie uchwał konferencji oraz sposób realizacji wniosków pracowniczych dotyczących wyników i warunków pracy.

PREZYDIUM SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

1. Organem samorządu robotniczego jest prezydium samorządu robotniczego wybierane ze składu konferencji samorządu robotniczego. Prezydium samorządu robotniczego pełni swoje zadania w okresie między sesjami KSR.
2. Prezydium Samorządu Robotniczego w strukturze naszego przedsiębiorstwa tworzy:
   a) I Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR;
   b) Przewodniczący Rady Zakładowej;
   c) Przewodniczący Zarządu Zakładowego Koła ZSMP;
   d) Sekretarz Prezydium Samorządu Robotniczego;
   e) Przewodniczący Zakładowego Koła SIMP;
   f) 4 robotników — członków Konferencji Samorządu Robotniczego wybranych przez tę konferencję.
3. Do zadań prezydium Samorządu Robotniczego należy:
   1) Opracowanie projektu planu pracy Samorządu Robotniczego;
   2) Ustalanie terminu i projektu porządku obrad Konferencji Samorządu Robotniczego;
   3) Zapewnienie właściwego przygotowania materiałów na konferencję;
   4) Przygotowanie dla załogi sprawozdania z realizacji uchwał konferencji;
   5) Sprawowanie nadzoru i kontroli nad wykonaniem przez kierownictwo zakładu uchwał organów Samorządu Robotniczego;
   6) Analizowanie, wniosków zgłaszanie przez załogę na naradach wytwórczych sprawozdań i zebraniach załogi, wysłuchiwanie sprawozdań kierownictwa zakładu z ich wykonania;
   7) Organizowanie i mobilizowanie załogi do wykonania uchwał konferencji;
   8) Sprawowanie kontroli nad działalnością gospodarczą i finansową przedsiębiorstwa;
   9) Opiniowanie w sprawach mianowani i odwołania dyrektora przedsiębiorstwa;
   10) Kontrola umów o prace zlecone;
   11) Kontrola funduszu płac, list płac oraz wypłaconych w przedsiębiorstwie nagród i premii;
   12) Analiza dyscypliny i wykorzystania czasu pracy.
   13) Zatwierdzanie składów kolegiów redakcyjnych i programów działania gazet i radiowęzłów zakładowych.
4. Prezydium Samorządu Robotniczego odbywa swoje posiedzenie co najmniej dwa razy w kwartale.

POSTANOWIENIA KONCOWE

1. Samorząd Robotniczy w przedsiębiorstwie wybierany jest raz na rok.

Regulamin zatwierdzony został przez Konferęcję Samorządu Robotniczego w dniu 27 października 1978 roku.

Z życia SIMP-u

W ostatnim okresie uczestniczyliśmy w plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Sekcji Poligrafów SIMP, które odbyło się w dniu 28.09.78 r. w Katowickich Zakładach Graficznych. Posiedzeniu przewodniczył inż. Antoni Szczepański, który zaproponował następujący porządek dzienny:

1. Program działalności szkoleniowej w ramach ZODOK.
2. Regulamin współzawodnictwa w działalności oddziałów Sekcji Poligrafów SIMP.
3. Imprezy towarzyszące Giełdzie Postępu Technicznego „Sewdruk 79".
4. Sprawy różne.

Kolega A. Szczepański przedstawił zagadnienia dokształcania i podnoszenia kwalifikacji kadry dla przemysłu poligraficznego, akty prawne zobowiązujące do działalności w tym zakresie oraz wskazania VIII zespołu problemowego Kształcenia i Doskonalenia Kadr Technicznych VII Kongresu Techników Polskich i jego Uchwały. Podkreślił potrzebę prowadzenia planowo i systematycznie obowiązkowego doszkalania kadry fachowców i kadry inżynieryjno-technicznej dla całego przemysłu poligraficznego. Omówił także projekt dokształcania kadr dla poligrafii przy współudziale ZODOK, opracowany przez Zespół Zarządu Głównego Sekcji Poligrafów SIMP.

W dyskusji nad zagadnieniem szkolenia kadr i podnoszenia kwalifikacji głos zabrali kol. kol. H. Kaleta, S. Rutkowski, K. Karczewski, H. Gethe, K. Stępniewski, E. Jeliński, Z. Ellert, W. Sieradzki, M. Krzak. Omawiali oni i podkreślali m.in. brak literatury fachowej, ograniczenie dopływu zagranicznych czasopism technicznych i konieczność uregulowania tego problemu; ostatnie zarządzenia o KSR-ach i udziale w nich do 7 przedstawicieli Kół Zakładowych SIMP a w prezydium Rad Robotniczych przewodniczących kół. Omawiano także trudności w wykorzystaniu zdolności produkcyjnych ze względu na brak kadr i odpływ kadry z poligrafii oraz konieczność przeprowadzenia analizy w tym zakresie i poprawę warunków płacowych. Konieczność integracji przemysłu poligraficznego rozdrobnionego na wielu gestorów, wprowadzenie w ramach bodźców dodatków za osiągnięcia w studiach, konieczność szkolenia zakładowego, które daje lepsze efekty w zakresie utrzymania się kadry w przemyśle niż szkolenia zewnętrzne. Podkreślono także małą ilość praktyki w szkoleniu wyższym co jest powodem zniechęcenia w zakładach pracy przy podejmowaniu pracy.

Po małych uwagach ustalono, że projekt dokształcania kadry dla poligrafii jest dobry. Należy go po dopracowaniu m.in. w zakresie Rady Programowej i Weryfikacyjnej Wykładowców wprowadzić w życie i rozpocząć planowe dokształcanie obowiązkowe od 1979 r. w uzgodnieniu z władzami przemysłu. Oddziały Sekcji ustalają jakie kursy należy uruchomić na terenie ich działalności oraz podstawią propozycje w zakresie wykładowców.

Omówiono także na posiedzeniu plenarnym Giełdę Postępu Technicznego SEWDRUK 79 organizowaną w ramach RWPG która ma się odbyć w dniach 15—19.05.1979 r. w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach. Imprezy towarzyszące Giełdzie ma organizować Sekcja Poligrafów SIMP. Są to: Konferencja Racjonalizatorska w dniu 15.5.1979 r. w czasie której obok referatu nt. Rozwoju racjonalizacji i wynalazczości w polskiej poligrafii będą wygłaszane referaty kraów uczestniczących w Giełdzie SEWODRUK 79; Sympozjum naukowo-techniczne w dniach 16 i 17.5.79 r. w czasie którego wygłaszanych zostanie kilkanaście referatów krajowych i zagranicznych dotyczących racjonalizacji, wynalazczości i postępu technologicznego i technicznego w poligrafii.

Zebrani na posiedzeniu zostali także poinformowani o Konferencji naukowo-technicznej pt. „Elektronika w poligrafii" która odbędzie się w dniach 23—24.11.78 r. w Białymstoku. Na Zakończenie zebrani zwiedzili zakład.

W dniu 6 października braliśmy również udział w Ogólnopolskim Sympozjum Organizowanym przy współudziale firmy MGD GRAPHIC SYSTEMS pt. „Zastosowanie i eksploatacja offsetowych maszyn zwojowych GOSS". Dysponujemy materiałami dotyczącymi eksploatacji tych maszyn w warunkach Prasowych Zakładów Graficznych w Łodzi oraz druku podręczników szkolnych w Zakładach Graficznych WSiP w Bydgoszczy maszyną offsetową zwojową GOSS-Community. Referaty powyższe będą przedstawione na najbliższym zebraniu Koła w początku listopada na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych oraz członków SIMP.

W. Sieradzki

Z działalności ZSMP

„Nam, młodym, trzeba zawsze wszystko krytycznie analizować. Każdy dzień musimy analizować, co było w nim słuszne, a co szkodliwe, gdyż inaczej nie potrafimy pójść naprzód"
Aleksander Kowalski — „Olek"

Wiadomo wszystkim, że dzielić można tylko tyle, ile potrafimy wypracować. Cóż z tego jednak, że mamy pokrycie złotówki w towarach, gdy połowę tych towarów stanowią produkty niepełnowartościowe. Płacimy za to wszyscy, łącznie z ich twórcami. Cenę bubla stanowią: zużyta elektryczność, cenny materiał, amortyzacja maszyn i wreszcie ludzka praca. Dopłacamy rocznie kilkanaście miliardów złotych do towarów brakoróbczych.

Cóż więc w tej sytuacji można mówić o wzroście stopy życiowej?

Mamy prawo do dobrobytu, ale nie zapominajmy o swoich obowiązkach. Oczekiwaniom musi zawsze odpowiadać wkład w ich urzeczywistnienie. A jest to możliwe tylko poprzez znacznie wyższą jakość pracy, poprzez wyeliminowanie marnotrawstwa materiału i czasu, dobrą organizację pracy. Poczucie odpowiedzialności dotyczy nie tylko wymiernych efektów pracy ale także jej klimatu, stosunków międzyludzkich, gotowości do wysłuchania cudzego zdania, szacunek dla mądrości i doświadczenia współpracowników.

Współodpowiedzialnymi za zło są nie tylko ci, którzy hamują głos krytyki ale także ci, którzy na zło nie reagują, nie występują otwarcie gdy sytuacja tego wymaga. Lenin powiedział kiedyś: „Nie ma nic trywialniejszego niż zadowolony z siebie optymizm".

Dla ludzi zaangażowanych, twórczych, możliwością realizacji ich inicjatyw mających na celu poprawę organizacji wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego będzie Turniej Młodych Mistrzów Organizacji. Najwięcej zależy tu jednak od samej młodzieży. Od jej zapału, pracowitości, konstruktywnego krytycyzmu. TMMO stwarza im możliwości i zapewnia warunki sprzyjające opracowywaniu i zgłaszaniu propozycji.

PREZENTUJEMY DRUKARZY Z DZIAŁDOWA

Kolegium redakcyjne zakładowej gazetki „Czcionką i Słowem" postanowiło na swoim posiedzeniu, począwszy od tego numeru, prezentować zakłady poligraficzne Olsztyńskich Zakładów Graficznych w terenie. W bieżącym numerze ukazujemy zakład w DZIAŁDOWIE.

Zatrudnieni w nim pracownicy w historii swego zakładu odegrali niemałą rolę, tak pod względem zadań produkcyjnych, jak zaangażowania w pracy społecznej. Zaliczyć ich można do grona przodujących ludzi swego środowiska. Na wszystkich stanowiskach pracy tworzą zespolony kolektyw, zdolny do oddziaływania i mobilizowania załogi do wykonywania narastających zadań produkcyjnych. W bieżącym numerze prezentujemy sylwetki ludzi, którzy swoim zaangażowaniem w pracy zawodowej, społecznej, jak również postawą moralną przyczynili się do rozwoju zakładu w Działdowie.

B. BUDZYŃSKI

CZCIONKA — Zawód drukarza nie należy do łatwych. Wymaga długoletniej nauki i dużego doświadczenia. Jak poradziliście sobie w rozwiązaniu problemów, z którymi po raz pierwszy w życiu się spotkaliście?

B. BUDZYŃSKI — Rzeczywiście początki były niełatwe. Wszystko z czym się spotykałem było dla mnie obce. Przyznam się, że nawiedzały mnie chwile zwątpienia i byłem bliski rezygnacji. Zaufałem jednak ludziom, którzy podali mi przyjazną dłoń. Z każdym dniem poznawałem nowe zagadnienia. Ludzka pomoc i samozaparcie przyniosły efekty. Czułem, że w drukarskim środowisku zaczynam być nie tylko przydatny, ale i potrzebny. Dużo mi pomogli — Gutowski, Bartnicki i inni, którym za pośrednictwem „Czcionki" serdecznie dziękuję.

CZCIONKA — Jak długo pełniliście funkcję kierownika technicznego?

B. BUDZYŃSKI — Dość długo. Ponad 9 lat. Mimo, że miałem doświadczenie współpracy z ludźmi, to jednak ten okres był dla mnie prawdziwą szkołą życia. Drukarze nauczyli mnie dużo, a dziś jestem jednym z tych, którzy kontynuują tradycję czarnej sztuki. Nie wyobrażam sobie zmiany środowiska. Tworzymy kolektyw, z którym można wszystko zrobić.

CZCIONKA — W którym roku powierzono Wam funkcję kierownika zakładu i jak czujecie się w nowej roli?

B. BUDZYŃSKI — Zakładem kieruję od 1964 r. Stanowisko te powierzono mi po odejściu na inną placówkę mego poprzednika. Nie bałem się tej funkcji. Wierzyłem w siebie. Sam się sprawdziłem w okresie pracy na niższym stanowisku. Poza tym wierzyłem i nadal wierzę w aktyw i całą załogę. Rola kierownika w środowisku jest bardzo odpowiedzialna. Ponosi się odpowiedzialność za wszystko, a szczególnie za ludzi z którymi musimy wykonywać następujące zadania. Wiemy, że każdy z nas ma swoje kłopoty i trzeba je nie tylko rozumieć lecz pomagać, aby było ich jak najmniej. Jeżeli będziemy łączyć interes zakładu z interesem pracownika, to wówczas stworzymy prawidłowe stosunki międzyludzkie, które decydują przecież o wszystkim. One dają świadectwo o całym środowisku.

CZCIONKA — Jak wykonujecie zadania społeczno-gospodarcze, i jakie występują trudności?

B. BUDZYŃSKI — Zadania jakie otrzymujemy, wykonujemy rytmicznie, bez specjalnych trudności. Każdy z nas wie co i ile ma robić. Sądzimy, że pełna świadomość jest podstawowym elementem dobrze wykonywanej pracy. W tym celu organizujemy otwarte zebrania partyjne, na których omawiamy zagadnienia dotyczące naszej produkcji i załogi. Ten dobry klimat, jaki wytwarzamy, jest podstawą naszych osiągnięć. Świadczy o tym fakt, że z pomocy Dyrekcji korzystamy bardzo rzadko.

CZCIONKA — Przeszliście z resortu przemysłu terenowego do poligraficznego. Jaka jest wasza ocena tej reorganizacji?

B. BUDZYŃSKI — Są plusy i minusy. Jednak plusów jest o wiele więcej. Przede wszystkim powiększyliśmy park maszynowy. Prawie pozbyliśmy się kłopotów w zakresie zaopatrzenia. Szybko przeprowadzane są remonty maszyn i urządzeń. Odczuwamy fachowy nadzór nad całą naszą działalnością. Zwiększyły się nakłady na działalność socjalno-bytową. Część pracowników otrzymało przeszeregowania do wyższych grup (chociaż nie zaspokoiliśmy wszystkich potrzeb). Uważam tę reorganizację za pozytywną. Za minus uważam dużą odległość zakładu od dyrekcji.

CZCIONKA — W superlatywach przedstawiliście działdowską brać drukarską. Jednak życie jest skomplikowane i wymaga zakreślonego rygoru, który nie zawsze jest respektowany. Ile w ostatnim roku udzielono kar i czego one dotyczyły?

B. BUDZYŃSKI — Bez kary nie ma miary. Ale nie jest to naszą zasadą. Nie ma środowiska, w którym jest wszystko idealne. My również mamy swoje drobne kłopoty. Każdemu w życiu ma prawo coś się wydarzyć. W naszym środowisku dotyczy to dyscypliny pracy, a szczególnie spóźnień. Za te wykroczenia zmuszeni byliśmy kolektywnie udzielać kar. Jednak o wiele więcej udzieliliśmy za dobrą pracę pochwał, wyróżnień i nagród, nie kar. Taki układ uważam za prawidłowy i tego bym sobie i nam wszystkim życzył.

CZCIONKA — Jakie są Wasze życzenia pod adresem dyrekcji?

B. BUDZYŃSKI — Załatwienie formalności w uzyskaniu planu pod budowę magazynu. Włączenie tej budowy do planu inwestycyjnego. Pomoc w rozwiązaniu problemu transportu. Zwiększenie funduszu mistrzowskiego. Są to problemy, których sami nie rozwiążemy.

IRENA TESSAR

CZCIONKA — Należy Pani do grona przodujących pracowników. Swą uczciwą pracą zdobyła Pani szacunek i uznanie. Co trzeba robić, aby uzyskać taką ocenę?

I. TESSAR — Nie jestem młodą pracownicą. Przepracowałam w naszym zakładzie 21 lat. Tu zostawiłam swoje młode lata. Spotkałam ludzi, którzy dali mi przykład właściwego postępowania, nauczyli uczciwej pracy, szacunku dla ludzi. Rozpoczęłam jak wiele innych młodych ludzi, którzy weszli w tzw. wiek produkcyjny. Praca w introligatorni mi nie odpowiadała i przeszłam do pracy na maszynach drukujących. Wówczas nie było samonakładaczy, więc musiałam nauczyć się nakładania. Dziś wprawdzie nie nakładam lecz pracuję nadal w hali maszyn. Wprawdzie miałam inne plany, lecz nie udało mi się ich zrealizować w całości. Pracując, uczęszczałam do Średniej Szkoły Zawodowej, którą pomyślnie ukończyłam. Podjęłam również naukę w liceum lecz z przyczyn obiektywnych szkoły ogólnokształcącej nie ukończyłam. Proponowano mi pracę w biurze, jednak z tej propozycji nie skorzystałam. Z całego przebiegu pracy jestem zadowolona. Sądzę, że mam dobrą opinię. Nigdy nie miałam żadnych spięć ze swymi przełożonymi lub współpracownikami. Uznaję zasadę szczerości i uczciwości. Sądzę, że na tym nie straciłem. Uważam, że między innymi zadecydowało to o przyuczeniu i skierowaniu mnie na egzamin operatora, który złożyłam z pomyślnym wynikiem. Wpłynęło to na moje uposażenie i podniosło moją społeczną rangę. Nie unikam pracy społecznej. W młodym wieku angażowałam się w działalność organizacji młodzieżowych. Dziś jestem członkiem partii i pełnię funkcję skarbnika. Za pracę zawodową i społeczną otrzymałam wiele nagród pieniężnych, pochwał i uznań.

CZCIONKA — Jakie ma Pani życzenia lub uwagi.

I. TESSAR — Uwag specjalnych nie mam, a życzeniem moim i innych współpracowników jest zróżnicowany podział nagród w/g oceny wykonywanej pracy ze szczególnym uwzględnieniem stażu. Na ten temat jest wiele dyskusji. Sądzę, że życzenie to winno być wzięte pod uwagę.

JAN GUTOWSKI

CZCIONKA — Nie reprezentujecie grona młodej generacji. Macie za sobą długoletni staż pracy. Należycie do kadry wysokokwalifikowanej. Czy nie żałujecie, że jesteście drukarzem?

JAN GUTOWSKI — Nie żałuję swojej decyzji, którą podjąłem w młodym wieku. Jestem bardzo zadowolony, że reprezentuję rodzinę drukarską ponad 30 lat. W tym okresie podpatrzyłem wiele zawodów, które nie dorównują naszemu. Zacząłem poznawać sztukę drukarską w 1947 r. Po ukończeniu nauki w przemyśle graficznym zacząłem swą samodzielną pracę w Nowej Rudzie. Zakład dość duży ze świetną kadrą. Tam się wiele nauczyłem. Do Działdowa przybyłem z Gniezna. Tu założyłem swoje. Zżyłem się z zakładem i rodzinę i uważam to miasto za jego załogą. Tu jest mi bardzo dobrze. Pełnię funkcję brygadzisty maszyn typograficznych.

CZCIONKA — Jak długa była droga do awansu zawodowego i społecznego?

JAN GUTOWSKI — To więcej niż połowa mego życia i trudno wszystko pamiętać. Tu jednak zaskoczył mnie stary i zużyty park maszynowy. Było naprawdę bardzo trudno lecz zawsze widziałem nasz zakład w perspektywie, jeśli nie rozwoju to przynajmniej jego modernizacji. Należeliśmy do przemysłu terenowego, a park maszynowy uzupełnialiśmy wycofanym z przemysłu poligraficznego. Jednak pracowaliśmy w poczuciu realizacji nakładanych na nas zadań. Dziś się sytuacja zmieniła. Wykonujemy więcej i lepiej. Na uzyskanie najwyższej grupy czekałem długo. Jednak mnie doceniono i otrzymałem upragniony awans zawodowy.

CZCIONKA — Należycie do aktywu zakładowego. Jakie funkcje pełniliście lub pełnicie?

JAN GUTOWSKI — W pracach społecznych uczestniczyłem od młodych lat. Pełniłem różne funkcje. W naszym zakładzie przez wiele lat byłem społecznym inspektorem pracy. Dużo w tym zakresie miałem kłopotów. Jednak przy wzajemnym zrozumieniu wiele spraw zostało załatwionych. Obecnie pełnię funkcję I-go sekr. organizacji partyjnej. Sądzę, że POP i egzekutywa spełnia kierowniczą rolę w naszym środowisku. Wnioski egzekutywy i uchwały organizacji partyjnej realizuje cała załoga. Dobrze układa się współpraca z kierownictwem i radą oddziałową. Kolektywna działalność przynosi nam pozytywne rezultaty, a przecież o to nam chodzi. Nasze wnioski znajdują pełne zrozumienie w dyrekcji. Wiele istotnych spraw już załatwiono. Dotyczyły one wymiany parku maszynowego, zaopatrzenia, spraw socjalnych itp.

STANISŁAWA KĘPCZYŃSKA

CZCIONKA — Z oceny współpracowników wynika, że udział Wasz w życiu społeczno-gospodarczym zakładu zasługuje na szczególną uwagę, tym bardziej że początki były podobno niełatwe.

S. KĘPCZYŃSKA — To prawda. Początki swej pracy dobrze pamiętam, lecz niechętnie o nich mówię. Trudno się dobrze czuć w środowisku, które nie chętnie udziela pomocy. Taka była prawda. Na szczęście okres ten trwał dość krótko. Młodymi ludźmi zaopiekował się ob. Pawelski. On spełniał rolę dzisiejszego instruktora. Jego uwagi i rady wytworzyły szczerą atmosferę. Wzajemne zaufanie i chęć zdobycia zawodu zmieniło układ w naszym młodym środowisku. To był dobry początek, który przyniósł końcowe rezultaty. Było coraz lżej pracować. Ja i moje koleżanki otrzymywałyśmy coraz trudniejsze zadania. Szybko mijały lata, a my staliśmy się dość dobrymi pracownikami. Czuliśmy się potrzebnymi dla zakładu, i to nas bardzo satysfakcjonowało. Wierzyliśmy, że potrafimy wykonać każdą pracę. Zdobyliśmy również uznanie u kierownictwa.

CZCIONKA — Pełnicie funkcję przewodniczącej rady oddziałowej. Z jakimi sprawami zgłaszają się pracownicy i jak je rozwiązujecie?

S. KĘPCZYŃSKA — Mimo że nie jest duży nasz zakład, to jednak spraw ludzkich jest sporo. Dotycza one różnych zagadnień. Wymienię kilka: dojazdy do pracy i wynikające stąd spóźnienia, przyjęcie dzieci do żłobków i przedszkoli, ubrań roboczych, płac i przeszeregowań itp. Trudno wszystko w czasie załatwić. Staramy się, wspólnym wysiłkiem pomagać pracownikom, lecz wszystkiego załatwić nie możemy. Najtrudniejsze są sprawy mieszkaniowe i tu znajdujemy wyrozumienie. Mają jednak pretensję pracownicy, którzy z 20-letnim stażem pracy otrzymują uposażenia wg IV grupy. Ubrania robocze (drelichy) są bardzo złej jakości. Po praniu kurczą się i ludzie wyglądają jak nieziemskie istoty. Winniśmy otrzymywać stylonowe z przedłużeniem okresu używalności. Za małe sumy dostajemy na organizacje choinek i święta kobiet. Sądzę, że te sprawy są do załatwienia przy pełnym zrozumieniu nowej Dyrekcji. Wczasów otrzymujemy wg naszych potrzeb, ale z wycieczek turystyczno-krajoznawczych chcielibyśmy częściej korzystać.

JAN WIŚNIEWSKI

CZCIONKA — Pracujecie w zakładzie 15 lat. W tym czasie zdobyliście dwa zawody. Jak do tego doszliście?

J. WIŚNIEWSKI — Tak mi się w życiu ułożyło. Przez pięć lat byłem krajaczem. Dużo ton papieru przeszło przez moje ręce. Sądzę, że z pracy wywiązywałem się dobrze. Dowodem tego był fakt, że zostałem wytypowany na kurs stereotyperów do Olsztyna. Tam zdobyłem podstawowe wiadomości nowej w naszym zakładzie specjalności. Bardzo serdecznie przyjęty zostałem przez ob. Targoniego i Fogta. To oni byli instruktorami i im zawdzięczam zdobyte umiejętności zawodowe. Są to dobrzy fachowcy, serdeczni przyjaciele i wspaniali ludzie. Odczułem to nie tylko ja, ale i moja rodzina. Po otrzymaniu przez nasz zakład prasy hydraulicznej moje zarobki wzrosły prawie o 100 proc. W nowym zawodzie pracuję 10 lat. Wykonuję zamówienia dla zakładów w Ostródzie, Miawie i Piszu. Z obecnie wykonywanej pracy jestem bardzo zadowolony i nie wyobrażam sobie innej. Sądzę, że należę do grona dobrych pracowników. Otrzymałem szereg nagród, dyplomów, listów pochwalnych itp.

CZCIONKA — Czy udzielacie się w pracy społecznej, jeśli tak, to jaki ma ona charakter?

J. WIŚNIEWSKI — Społecznie udzielam się od wielu lat. Uważam, że każdy człowiek powinien brać czynny udział w życiu społecznym. Każda funkcja pogłębia wiadomości ogólne i daje inny pogląd na życie.

Jestem społecznym inspektorem pracy, i chociaż nie złożyłem wniosków na piśmie, to jednak wiele spraw dało mi się załatwić w bezpośrednich bieżących uwagach ustnych. Wydaje mi się, że z tej formy jesteśmy wszyscy zadowoleni.

Pełnię funkcję II sekretarza organizacji partyjnej i wspólnie z bezpartyjnymi realizujemy politykę partii.

CZCIONKA — Wasze życzenia?

J. WIŚNIEWSKI — Koniecznie potrzebna jest szlifierka, która wyeliminuje ludzi, a tym samym da mi możliwość podniesienia mej pracy na wyższy poziom. Uważam, że powinno nas być dwóch. Choroba lub urlop powoduje nie wykorzystanie urządzeń.

AGATA NOWAK

CZCIONKA — Jak to się stało, że należy Pani do przodujących pracowników zakładu.

AGATA NOWAK — Pracuję 17 lat na stanowisku składacza ręcznego. Początki były bardzo trudne. Jako młoda dziewczyna swą karierę zawodową rozpoczynałam od prac podstawowych. Byłam pomocnikiem i jednocześnie uczyłam się zawodu. Po 4-ch latach skierowana zostałam do Gdańska, gdzie złożyłam egzamin kwalifikacyjny. Pamiętam go do dziś. Trwał 4 dni. Zajęcia praktyczne, teoria no i najtrudniejsze zagadnienia społeczno-polityczne. No i wreszcie upragnione świadectwo ukończenia nauki w zawodzie.

CZCIONKA — Był to okres dość trudny. Łączyć pracę pomocnika z nauką zawodu wymaga dużego zaangażowania. Jak to Pani godziła?

AGATA NOWAK — W tym okresie rzeczywiście pracowałam bardzo dużo. Często zostawałam po godzinach pracy i z winkielakiem w ręku składałam różne pozycje. Dziś jest inaczej. Uczniowie zdobywają teorię i wiadomości ogólne w szkołach. Mają instruktorów. Dawniej tego nie było. Musieliśmy uczyć się wszystkiego sami. Wprawdzie pomagał nam dobry fachowiec kol. Pawelski, ale jego serdeczny stosunek i dobra wola nie wystarczała do opanowania sztuki drukarskiej. Jednak nas zachęcał, uczył i groził i tak ten trudny okres szczęśliwie przebrnęłam. Jaka to była radość, kiedy jako młoda mężatka przyniosłam pierwsze pobory, które miały niemały wpływ na nasz budżet rodzinny.

CZCIONKA — Co Panią najbardziej denerwuje w pracy? Czego by Pani sobie życzyła? Czy wyróżnienia odpowiadają Pani ambicji?

A. NOWAK — Najbardziej mnie denerwują drobne rzeczy, które się na co dzień powtarzają, a wszyscy tego nie chcemy lub rzeczywiście nie dostrzegamy. Chodzi tu o ład i porządek na stanowiskach pracy i działach. Przecież to wcale nietrudne i osiągalne. Trzeba trochę dobrej woli i osobistego zaangażowania, aby wszystkim było przyjemniej pracować.

Natomiast moim życzeniem jest, aby kierownictwo uzupełniło nasze kaszty brakującymi krojami i stopniami pisma. Jeżeli chodzi o formy wyróżnienia, tą sądzę, że spełniają one swą rolę. Ja otrzymałam ich dość dużo i nie wnoszę uwag. Uważam, że nasz zakładowy kolektyw, kieruje się słusznymi zasadami i w miarę swych możliwości wyraża uznanie i szacunek dla naszych pracowników. Rozumiem, że w tych sprawach wszystkim dogodzić nie można, ale takie jest życie, które stale musimy usprawniać.

Działalność socjalna

Zgodnie z przyjętą tradycją od dłuższego czasu przekazujemy na łamach naszej gazety zakładowej bieżące informacje o zakładowej działalności socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej. Zbliżamy się już do końca roku i w związku z tym możemy przedstawić niemal szczegółowe sprawozdanie z realizacji planów działalności socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej, zatwierdzonych na rok 1978.

Podstawową bazą rekreacji i wypoczynku był, podobnie jak w latach ubiegłych, nasz ośrodek wypoczynkowy w Nowej Kaletce. W minionym sezonie wydaliśmy pracownikom i członkom rodzin 220 skierowań na wczasy do ośrodka. Ponadto wydaliśmy 58 skierowań na wczasy organizowane w domach i ośrodkach wczasowych FWP. Na kolonie, półkolonie, obozy i zimowiska skierowaliśmy 62 dzieci pracowników. Wykorzystując zakładowy autobus, przy pomocy spółdzielni „Gromada" zorganizowaliśmy kilka wycieczek turystyczno-krajoznawczych, m.in. do Warszawy, Poznania i Trójmiasta. Poza tym samodzielnie zorganizowaliśmy wyjazdy na Targi Poznańskie, do Fabryki Papieru w Ostrołęce, Zakładów Graficznych w Bydgoszczy i 80 wyjazdów na biwaki do ośrodka w Nowej Kaletce, na zawody wędkarskie, grzybobranie itp.

W roku bieżącym wprowadziliśmy kilka nowych form i usług z zakresu działalności socjalno-bytowej. Między innymi po raz pierwszy wydzielone zostały środki na pomoc materialną dla młodych małżeństw. Pomoc ta zgodnie z obowiązującymi przepisami polegała na częściowej spłacie kredytów zaciągniętych przez młode małżeństwa w PKO. Ogółem udzielono pomocy w trzynastu przypadkach, na łączną sumę 23.857 złotych.

Dzięki kilkumiesięcznym staraniom uzyskaliśmy oficjalną zgodę Zarządu Oddziału WSS „Społem" i Dyrekcji ART na korzystanie z 50 miejsc w stołówce studenckiej w ART w Kortowie. Niestety, tylko jeden pracownik wyraził chęć korzystania z tej stołówki. W związku z powyższym oficjalnie poinformowaliśmy wszystkich pracowników, że będziemy dowozić posiłki ze stołówki i wydawać je pracownikom w pijalni mleka. Szkoda, że ta propozycja do chwili obecnej również nie została przyjęta.

Od kilku miesięcy przedsiębiorstwo nasze zakupuje bloki bonów na posiłki abonamentowe w lokalach gastronomii otwartej. Ta forma zbiorowego żywienia staje się coraz bardziej popularna. W miesiącu październiku zapisaliśmy 84 chętnych, z tego 24 do restauracji „Kolorowa" i 60 do restauracji „Frykas".

W ramach zakładowej działalności socjalno-bytowej w ostatnim czasie dostarczyliśmy pracownikom 1.175 kg śliwek, 2.300 kg jabłek, 7.500 kg cebuli i 32.000 kg ziemniaków. Jabłka, śliwki i cebulę odsprzedawaliśmy w przedsiębiorstwie, natomiast ziemniaki dostarczano pracownikom bezpośrednio do mieszkań. Dla 10 pracowników, emerytów i rencistów znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej dostarczyliśmy bezpłatnie 1000 kg ziemniaków.

Przedsiębiorstwo nasze od roku czasu wynajmuje prywatne mieszkanie, w którym zakwaterowaliśmy czterech niezbędnych pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Dzięki podpisaniu umowy patronackiej z Przedszkolem Miejskim Nr 8 na Zielonej Górce, mamy obecnie wystarczającą ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach.

W okresie od 1 stycznia do 30 października udzieliliśmy ogółem 76 pożyczek z zakładowego funduszu mieszkaniowego na ogólną sumę 798.500 złotych, z tego: 53 pożyczki na remont mieszkania, 17 pożyczek na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego, 1 pożyczkę na budowę domu jednorodzinnego, 1 pożyczkę na zakup mieszkania. Ufundowaliśmy także jeden wkład na mieszkanie dla sieroty z pogotowia opiekuńczego. Dla 8 pracowników, emerytów i rencistów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej przyznano zapomogi bezzwrotne na sumę 9.500 złotych. Ponad 100 pracownikom zwrócono koszty przejazdu na urlop. Przedsiębiorstwo przydzie-

W roku bieżącym zorganizowano szereg imprez o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym i kulturalno-oświatowym, m.in.: międzyzakładową spartakiadę sportową w ośrodku w Nowej Kaletce, w której brali udział pracownicy naszego przedsiębiorstwa oraz wycieczki z zakładów graficznych w Lublinie i Białymstoku.

— Festyn z okazji „Dnia Drukarza" w Ośrodku w Nowej Kaletce,
— choinkę noworoczną dla dzieci pracowników,
— szereg imprez z okazji Święta Kobiet,
— spotkanie z aktorem Władysławem Kowalskim, połączone z wyświetleniem filmu „Nie ma mocnych",
— dwie imprezy poświęcone „Ludziom Dobrej Roboty",
— tzw. białe ferie dla dzieci,
— kurs na amatorskie prawo jazdy i wiele innych imprez.

mgr Józef RADZIEWICZ

Oby tak na codzień

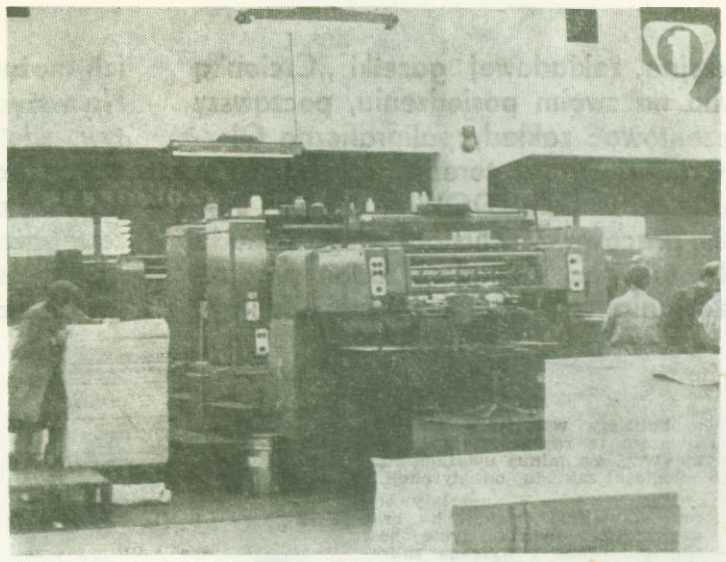

Przedstawiamy kilka stanowisk pracy, na których rzuca się w oczy ład i porządek. Czyste i barwne ubrania robocze dają świadectwo o ludziach tam pracujących. Gdyby jeszcze upiększyć stanowiska kwiatami, tak jak to zrobili pracownicy zecerni — to rzeczywiście nic ująć i nic dodać. Sądzimy, że przykład ten nie pozostanie bez echa, lecz znajdzie licznych naśladowców.

Na zdjęciach:

1. Stanowisko pracy w Wydziale Offsetowym.

2. Widok na halę maszyn typograficznych.

3. Koleżanki ze stanowiska, gdzie wykonuje się egzemplarze sygnalne.

Z działalności POP PZPR w Działdowie

Podstawowa Organizacja Partyjna w Zakładzie Poligraficznym w Działdowie liczy 17 członków. Stanowi to 38 proc. ogółu zatrudnionych. Raz w miesiącu odbywają się planowe zebrania członków POP, na których omawiane są bieżące sprawy zakładu. Organizowane są również zebrania otwarte, w których uczestniczą również bezpartyjni członkowie załogi.

Jak twierdzi długoletni I sekretarz POP tow. Jan Gutowski — współpraca Egzekutywy POP z kierownictwem zakładu przebiega ku obopólnemu zadowoleniu, z korzyścią dla zakładu.

W czasie ostatniego czynu partyjnego — za zgodą władz zwierzchnich — prawie cała załoga uczestniczyła w czynie produkcyjnym. Korzyści, jakie dzięki temu uzyskał zakład, są niebagatelne. Wykonano dodatkową produkcję wartości 30 tysięcy złotych.

Jest to tylko jeden przykład ofiarności załogi zakładu. Kierownik zakładu tow. Bogdan Budzyński potwierdza słowa I sekretarza POP, iż na pracowników — zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych — zawsze można liczyć.

(rym)

KRZYŻÓWKA

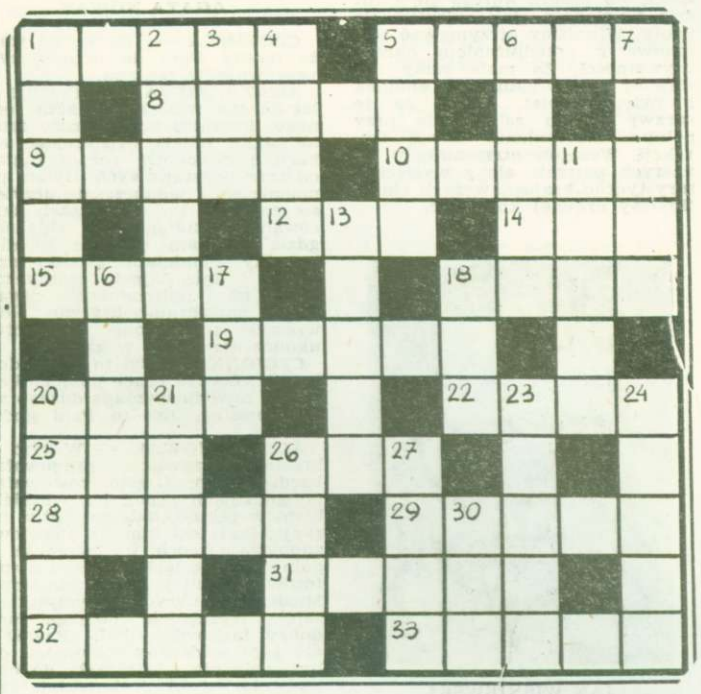

POZIOMO: 1. Reguła, 5. Dwustronny rachunek w księgowości, 8. Sztuczne włókno produkowane w Toruniu, 9. Płaszczyzna, na której rzutuje się obraz filmowy, 10. Skrzyżowania okrężne, 12. Imię Cyganki z „Chaty za wsią", 14. Dawne narzędzie rolnicze, 15. Imię żony Stefana Batorego, 18. Walczą z nimi (nie na arenie) korektorzy, 19. Państwo w północnej Afryce, 20. Służą do budowy obiektów na terenach podmokłych, 22. Rośliny pokrywające glebę leśną, 25. Owad — symbol złośliwości, 26. Jak Wisła szeroka, 28. Płaskodenny statek rzeczny, 29. Uciekinier, 31. Zwierzę łowne, 32. Pomost do ładowania wagonów kolejowych, 33. Zatoka na Marzu Czerwonym.

PIONOWO: 1. Powstaje podczas przetopu stopu drukarskiego, 2. Miedzianobrody, 3. Mała Aleksandra, 4. Tytułowa bohaterka powieści Balzaca, 5. Konsekwencja winy, 6. Miasto we wschodniej Francji, 7. Ssak z rodziny żyraf, 11. Wyżyna na Półwyspie Indyjskim, 13. Część czosnku, 16. Jezioro w Afryce, 17. Piwo angielskie, 18. XVII-wieczna twierdza polska na pograniczu turecko-tatarskim, 20. Może być mocy lub rekruta, 21. Wezwanie do broni, alarm, 23. Droga w mieście, 24. Rozwiązła zabawa, 26. Wyspa roślinności na pustyni, 27. Największa część świata, 30. Owad żywiący się krwią zwierząt.

Założenia programowe

Turniej Młodych Mistrzów Organizacji (TMMO) organizowany jest przez Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Zarząd Główny Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz Redakcje „Sztandaru Młodych" i „Przeglądu Organizacji".

Zakres tematyczny II TMMO nie jest ograniczony jedynie do poszukiwania rozwiązań nowatorskich w miejscu pracy, ale także w takich dziedzinach jak: miejsce pracy, czas wolny, miejsce zamieszkania itp.

Projekty usprawnień z dziedziny „miejsce pracy" mogą dotyczyć poprawy organizacji stanowiska pracy, organizacji pracy brygady, działu, wydziału, określonych służb, organizacji — w ujęciu kompleksowym lub wycinkowym. Mogą również dotyczyć organizacji gospodarki magazynowej, narzędziowej, transportowej, kooperacji, kontroli technicznej czy międzyoperacyjnej, obiegu dokumentacji, przepływu informacji, stosunków międzyludzkich i wielu innych odcinków działalności organizatorskiej w zakładzie pracy.

Tematyka określona jako sprawy socjalne, to głównie propozycje dotyczące organizacji lub intensyfikacji działania w odniesieniu do wypoczynku, turystyki i sportu, ruchu hobbystów, rozbudzania i rozwijania zainteresowań z dziedziny kultury, sztuki, techniki, dokształcania i doskonalenia, działania szkół i innych placówek wychowawczych, pomocy młodym małżeństwom, ludziom niepełnosprawnym. W Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji mogą uczestniczyć ludzie młodzi (do 35 lat) ze wszystkich środowisk.

Prace konkursowe mogą być zgłaszane w formie indywidualnej i zbiorowej (zespołowej). Przy czym dopuszcza się możliwość uczestnictwa w zespołach osób, które mają ponad 35 lat w liczbie nie większej niż 50 proc. danego kolektywu.

Prace mogą dotyczyć propozycji nowych rozwiązań organizacyjnych, stanowić wnioski już wdrożone w ostatnim roku, jak też być opracowane w ramach obowiązków służbowych.

Przy ich ocenie pod uwagę brane będą następujące czynniki:

— korzyści społeczne i ekonomiczne oraz inne efekty uzyskiwane dzięki danemu usprawnieniu,
— możliwość szerokiego i szybkiego zastosowania danego rozwiązania poza miejscem jego wdrożenia,
— oryginalność rozwiązania, jego inspiratorski charakter do dalszych prac i poszukiwań w danej dziedzinie,
— stopień kompleksowości rozwiązania.

Sądy konkursowe mają prawo dodatkowego wyróżniania niektórych prac za:

— aktywność w TMMO, wyrażoną liczbą projektów złożonych w danym roku,
— zastosowanie analizy wartości,
— najlepszy projekt z zakresu BHP,
— najlepszy projekt dotyczący ochrony środowiska naturalnego.

Wysokość wyróżnień może sięgać 5 tys. zł.

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ!

XI Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF w Nidzicy

Nidzica w dniu 8 października była gospodarzem Wojewódzkiego Zlotu Ognisk TKKF. Reprezentacja Ogniska TKKF Gryf zajęła w nim VI miejsce.

Bardzo uroczysty przebieg miało rozpoczęcie Zlotu, którego otwarcia dokonali: Naczelnik Miasta i Gminy w Nidzicy ob. Jerzy Jabłonka oraz wice-prezes ZW TKKF w Olsztynie ob. Zbigniew Robaczewski. Po wciągnięciu flagi na maszt i zapaleniu znicza odbyła się defilada reprezentacji 11 ognisk TKKF, które stawiły się na nidzickim stadionie.

Konkurencje sportowe rozpoczęły się od eliminacyjnych biegów sprinterskich na 100 m mężczyzn. Biegi te zapowiadały dosyć wyrównaną walkę ale to było tylko tak na początku imprezy. O finał w tej konkurencji otarł się Henryk Cieśliński, który wynikiem 12,5 zajął 7 miejsce, a Tadeusz Frąckiewicz z czasem 13,0 był 11. Zwycięzca tego biegu — Kazimierz Komar z Bartoszyc uzyskał czas 11,7.

Biegu przełajowego na 800 m jak i płaskiego na 400 m kobiet nasze koleżanki niestety nie ukończyły, chociaż dzielnie do połowy obu dystansów sobie radziły.

Rzut lotką mężczyzn również nie przyspożył nam punktów — Kazimierz Koziełło był 12 a Tomasz Gajdowski 18.

W biegu przełajowym mężczyzn na 1500 m Kazimierz Koziełło był 8. Pchnięcie kulą kobiet zakończyło się zwycięstwem Teresy Kozakiewicz z Bartoszyc, która uzyskała odległość 10,75 — nasze zawodniczki — Krystyna Bodo z z wynikiem 6,39 m była 13 i Ewa Piotrowska uzyskała 5.33 m zajęła 15 miejsce. Dużo lepiej powiodło się zawodniczkom Gryfu w rzutach lotkami. Bogumiła Sanecka była 5, a Ewa Piotrowska 8.

100 m pań było popisem reprezentantek Ostródy: Marioli Cichosz i Katarzyny Manuczkin a uzyskane przez nie czasy 13,8 i 13,9 w takich warunkach należy uznać za bardzo dobre. W konkurencji tej Jolanta Kochańska była 11, a Anna Radziejewicz 13. Bardzo wyrównaną walkę stoczyli skoczkowie w dal. Zwyciężył Wiesław Nowacki z Ostródy wynikiem 5,82 m. Henryk Cieśliński, który był 7 skoczył 5,33 m, natomiast Tadeusz Frąckiewicz z wynikiem 5,15 m był 10.

W skoku wzwyż kobiet Danuta Myślińska z wynikiem 1,25 m zajęła 8 miejsce, a zwyciężyły reprezentantki Ostródy: Małgorzata Błędek i Ewa Dymek, które pokonały wysokość po 1,50 m. W tej samej konkurencji wśród mężczyzn zwyciężyli: Wiesław Nowacki z Ostródy oraz Roman Kułaczkowski z Iławy, którzy pokonali wysokość 1,80 m. Zbigniew Wąsik reprezentujący nasze Ognisko pokonując 1,60 uplasował się na 7 miejscu. Również ten sam zawodnik zdobył 5 miejsce wynikiem 12,48 m w pchnięciu kulą, a drugi nasz reprezentant Szczepan Wierszewski, który wynikiem 10,47 m zajął 10 miejsce. Konkurencję tą wygrał z wynikiem 15,00 m Marek Totkowicz z Kętrzyna.

W skoku w dal kobiet Ewa Piotrowska zajęła 10 miejsce. W slalomie piłkarskim nasi zawodnicy nie odegrali większej roli. Jednak jak zwykle bywa najwięcej emocji dla kibiców dostarczyły gry zespołowe.

W turnieju siatkówki po meczach eliminacyjnych nasz zespół przez ogół obserwatorów został uznany za największego faworyta. Bardzo gładkie zwycięstwo nad olsztyńskim Rodłem chyba jednak zdekoncentrowało naszych zawodników, a szczególnie chyba nasze zawodniczki. Muszę w tym miejscu dodać, że turniej ten był specyficzny, gdyż zespoły w swoich składach musiały posiadać po trzy zawodniczki i trzech zawodników. W następnych pojedynkach nasze koleżanki były sparaliżowane dobrą grą zawodników i doszło nawet do tego, że psuły proste zagrania a również i zagrywkę. W walce o finał drużyna nasza uległa Nidzicy po bardzo ciekawym meczu a następnie przegrała mecz o 3 miejsce z Ostródą. Turniej siatkówki zakończył się zwycięstwem Bartoszyc nad Nidzicą, Ostródą i Gryfem.

Drużyna nasza grała w składzie: Krystyna Bodo, Krystyna Brzostek, Ewa Piotrowska, Bogumiła Sanecka, Henryk Cieśliński, Andrzej Iwaniak, Zbigniew Wąsik, Szczepan Wierciszewski i Włodzimierz Żuczkowski.

Sporą sensację sprawiła trzyosobowa drużyna Gryfu w przeciąganiu liny startująca w składzie: Henryk Cieśliński, Stanisław Tunkiewicz i Szczepan Wierciszewski. Po wygraniu meczu z Nidzicą pokonali następnie Rodło by w finale przegrać z reprezentantami Ostródy.

Miłą niespodziankę zanotowaliśmy również w konkurencji ringa, gdzie nasi zawodnicy: Krystyna Bodo, Tomasz Gajdowski i Kazimierz Koziełło zajęli wprawdzie 4 miejsce, jednak również otarli się o finał przegrywając po bardzo zaciętym pojedynku w półfinale z Ostródą. W eliminacjach wygrali oni z Lubawą a w meczu o 3 miejsce przegrali z Nidzicą.

Po ostatnim tym pojedynku nastąpiło uroczyste zakończenie Zlotu połączone z ogłoszeniem wyników współzawodnictwa Ognisk. Zwycięzcy otrzymali puchary, nagrody i dyplomy.

Ogólna punktacja Zlotu przedstawia się następująco:

1. Ostróda	326,5 pkt.
2. Nidzica	296
3. Bartoszyce	280
4. Kętrzyn	246
5. Lubawa	163
6. Gryf Olsztyn	111
7. Iława	107
8. Szczytno	96
9. Rodło Olsztyn	66,5
10. Salami Olsztyn	33
11. Wicherek Olsztyn	32

W poszczególnych konkurencjach startowało 486 osób, w tym 127 kobiet.

Na marginesie całej imprezy należy stwierdzić, że 26-osobowa reprezentacja naszego ogniska wypadła dobrze i gdyby wyjechała cała nasza ekipa, której członkowie potwierdzili wcześniej swój udział w zlocie można byłoby myśleć o wyższej pozycji. Nieobsadzenie jednak paru konkurencji lekkoatletycznych oraz brak naszej drużyny piłki nożnej (zawiodła „stara kadra") ujemnie odbiło się w ogólnej klasyfikacji.

Z całą przyjemnością należy podkreślić ambicję z jaką walczył w tej sytuacji cały zespół. Na osłodę pozostaje fakt, że nasze ognisko wyprzedziły reprezentacje miast oraz i to, że spośród 4 olsztyńskich ognisk biorących udział w zlocie — wypadliśmy najlepiej.

Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim zawodniczkom i zawodnikom, którzy reprezentowali nasze barwy za sportową ambicję i stworzenie miłej koleżeńskiej atmosfery towarzyszącej ekipie. Dziękuję również kol. Stanisławowi Tunkiewiczowi za pomoc oragnizacyjną w czasie Zlotu jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do naszego wyjazdu.

MICHAŁ ZAWADZKI

Kampania sprawozdawczo-wyborcza TKKF

Z dniem 1.X.br. rozpoczęła się we wszystkich ogniwach naszego Towarzystwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. O tym jaką rolę teoretyczną odgrywa TKKF w rozwoju kultury fizycznej ludzi pracy, nie musimy nikogo przekonywać. Teoria teorią, a życie — życiem. Coraz mniejsze zainteresowanie i zaangazowanie społeczeństwa w działalność TKKF w poszczególnych środowiskach, spowodował, że tak śmiałe propozycje Towarzystwa jak „cieżki zdrowia" czy ligi międzyzakładowe nie spełniają swojej roli. W pierwszym przypadku zabrakło pełnej świadomości w społeczeństwie co taka „ścieżka" daje i efektem tego były dewastacje tych obiektów przez pseudo-użytkowników.

W drugim przypadku pogoń za punktami wyeliminowała udział ludzi starszych, gdyż w tym wypadku z rekreacji stworzył się wyczyn, w którym prym wiodą młodzi. Jest jeszcze szereg innych imprez masowych, takich jak: spartakiady zakładowe i międzyzakładowe, jak stworzenie sekcji rekreacyjnych ogólnie dostępnych dla wszystkich. Nie wyczerpuje to listy działalności Towarzystwa.

Do naszego zebrania sprawozdawczo-wyborczego nie powinni przygotować się tylko członkowie zarządu, którzy z racji pełnionych funkcji muszą zdać sprawozdanie ze swojej dotychczasowej działalności. Do zebraszego ogniska

M. Zawadzki

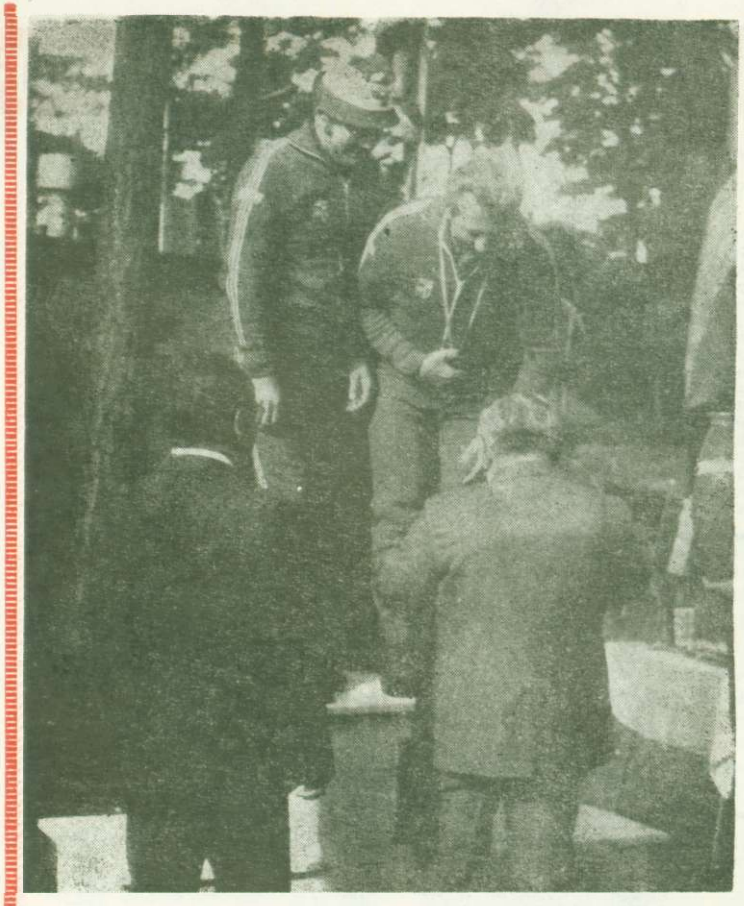

Tadeusz Juchniewicz w trakcie dekoracji medalem. Dekoracji dokonuje Stanisław Kuchciński, wiceprezes ZG PZW

Z życia zakładowego koła wędkarskiego „Gryf—Prasa"

Tegoroczny sezon wędkarski członkowie naszego Koła, a jest ich 135, rozpoczęli zawodami podlodowymi na jeziorze Lutry, a następnie na jeziorze Skolity.

Wyniki co prawda były słabe, lecz humoru nikt nie tracił, bo i pogoda i ognisko na zakończenie zawodów były udane.

* * *

W dniu 9 lutego 4-osobowa drużyna naszego Koła startowała w I Okręgowych Mistrzostwach w Wędkarstwie podlodowym. Najlepszy wynik z naszych zawodników uzyskał Kol. Jerzy Gulak zajmując 11 miejsce na 70 startujących zawodników.

* * *

W I Międzyzakładowej Spartakiadzie Drukarzy — Olsztyn — Białystok — Lublin odbytej w dniach 7—9 maja w zakładowym ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem Gim, jedną z konkurencji były zawody wędkarskie w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

W zawodach tych bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli wędkarze naszego Koła, walnie przyczyniając się do zajęcia I miejsca sportowców Olsztyna w ogólnej punktacji spartakiady.

Drużyna nasza w składzie kol. kol. Jerzy Gulak, Zbigniew Karpiński i Stanisław Pochmara zajęła I miejsce zdobywając piękny puchar prezesa Koła.

Indywidualnie koledzy nasi w tej samej kolejności zajęli trzy pierwsze miejsca.

* * *

Następną imprezą były zawody wędkarskie „Dzień Drukarza" zorganizowane w dniu 28 czerwca na jeziorze Gim.

Najlepszym wędkarzem okazał się junior Kol. Jerzy Juchniewicz, II miejsce zajął kol. Tadeusz Juchniewicz, a II kol. Stanisław Pochmara.

* * *

W dniu 4—5 czerwca w Lusowie koło Poznania odbyły się III Ogólnopolskie Mistrzostwa Drukarzy zorganizowane przez Koło PZW „Drukarz" przy Poznańskich Zakładach Graficznych. W zawodach tych po raz pierwszy startowała drużyna naszego Koła w składzie Kol. kol. Jerzy Gulak, Romuald Plutyński i Tadeusz Juchniewicz.

Stanowiska były na łodziach zakotwiczonych z dala od brzegu. Niestety, ze względu na huraganowy wiatr i dużą falę zalewającą łodzie, zawody zostały przerwane ze względów bezpieczeństwa, a w związku z tym nie osiągnięto wyników.

* * *

Dzień 18 czerwca był dniem, w którym 26 wędkarzy naszego koła na kanale Leleckim koło Mikołajek stanęło do rywalizacji sportowej o tytuły „Wędkarskiego Mistrza Koła" w kategoriach dzieci, juniorów, seniorów i kobiet.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych kategoriach zdobyli:

dzieci — kol. Bogdan Gulak
juniorów — kol. Jerzy Juchniewicz
seniorów — kol. Tadeusz Juchniewicz
kobiet — kol. Irena Naumowicz.

* * *

Następna impreza to Wędkarskie Gruntowe Mistrzostwa Okręgu, które odbyły się na Kanale Ostródzko-Elbląskim w dniu 2 lipca. W mistrzostwach okręgu nie startował mistrz koła kol. Tadeusz Juchniewicz, ponieważ powierzono mu funkcję sędziego głównego mistrzostw. W zawodach tych uczestniczyło 137 najlepszych wędkarzy mistrzów kół z województwa olsztyńskiego. Drużyna naszego Koła w składzie: Irena Pałuska, Irena Naumowicz, Jerzy Juchniewicz i Zbigniew Karpiński zajęła w klasyfikacji drużynowej IV miejsce. Indywidualnie Irena Pałuska zajęła XI miejsce, Irena Naumowicz IV, Jerzy Juchniewicz

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

IMPREZY TKKF
z okazji Święta 22 Lipca

● Na kręgielni Ogniska TKKF Helios w dniu 21.VII.br. został rozegrany turniej kręglarski, w którym udział wzięło 18 zawodników, w tym 7 kobiet.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Sabina Polska (KZZRiŁ) 169 pkt. przed Bolesławą Hodt 144 i Krystyną Mackiewicz 117 (obie KMMO). Wśród mężczyzn zwyciężył Dariusz Jermołkiewicz 161 pkt. 158 (obaj Helios) i Stanisławem Tunkiewiczem (Gryf) 153; na 5 pozycji uplasował się z wynikiem 135 drugi z reprezentantów Gryfu Michał Zawadzki.

● W dniu 25.VII.br. odbył się na sali OKS „Stomil" turniej kometki. Prym wiedli zawodnicy KKS Warmia. Wśród pań zwyciężyły zawodniczki tego klubu: Ewa Mickiewicz przed Jolantą Romańczuk, Ireną Mickiewicz i Elżbietą Kotlicką — startowały tylko 4 panie. Natomiast wśród mężczyzn o dwa pierwsze miejsca nie było praktycznie walki, gdyż zwyciężyli rutyniarze należący do ścisłej czołówki województwa: Andrzej Dryżałowski i Jacek Klonowski. Trzecie miejsce po zażartej walce wywalczył trzeci z reprezentantów Warmii — Mirosław Palmowski, następne miejsca zajęli: Michał i Andrzej Zawadzcy — obaj z Gryfu oraz na 8 pozycji ukończył turniej Romuald Kuźnicki. Startowało 11 zawodników.

● W dniu 26.VII.br. w świetlicy OZGraf. został rozegrany turniej warcabowy, w którym wzięło uprzed Krzysztofem Toporowskim jedna zawodniczka. Zwyciężył Jacek Klonowski (Helios), przed Michałem Zawadzkim, Jerzym Stankiewiczem i Andrzejem Składowskim — wszyscy z Gryfu. 5 miejsce zajął Andrzej Klej z Heliosa, a na 6 miejscu turniej zakończyła Zofia Składowska z Gryfu.

Dwa ostatnie turnieje były zorganizowane przez działaczy Gryfu i jest sprawą żenującą, że w turniejach tych brała udział tak niewielka liczba naszych zawodników — a odnosi się to w szczególności do turnieju warcabowego rozgrywającego się w świetlicy OZGraf.

M.Z.

V Indywidualne Mistrzostwa Polski Młodzieży

W dniach 27—29.X.1978 r. spotkała się w Pleszewie (woj. kaliskie) kręglarska młodzież, by walczyć o zaszczytne tytuły mistrzów Polski. Olsztyn reprezentowali: S. Polska, J. Stankiewicz i H. Hrynkiewicz (OM), L. Zaorski, T. Toporowski, D. Nowak (Helios) i St. Tunkiewicz (Gryf). Z imprezą tą działacze olsztyńscy wiązali spore nadzieje, marząc o dobrych lokatach naszej młodzieży. Podstawą do takich nadziei był fakt, że olsztyńska czołówka juniorów uzyskiwała przed mistrzostwami wyniki, które dawały szanse nawiązania równorzędnej walki z najlepszymi juniorami kraju. Niestety, większość olsztyniaków uzyskała w Pleszewie wyniki grubo poniżej swych możliwości. Chyba największą rolę odegrała trema, paraliżująca ruchy zawodnikom. Najlepiej z olsztyniaków wypadł najbardziej rutynowany zawodnik — Leszek Zaorski, który zajął szóste miejsce w finale, kwalifikując się jednocześnie do kadry narodowej Polski juniorów.

J.S.

Maraton kręglarski

Przez dwa tygodnie trwały IV indywidualne mistrzostwa województwa olsztyńskiego w kręglarstwie sportowym. Maraton kręglarski zgromadził na starcie 52 zawodniczki i zawodników, był przeglądem stałego postępu i zainteresowania młodzieży tą dyscypliną sportu. Mistrzostwa były pod każdym względem rekordowe. Zawodnicy reprezentowali 7 olsztyńskich ognisk TKKF i ognisko „Cieplik" z Giżycka. Wyniki wykazały wysoki poziom sportowy.

Padło 5 rekordów województwa, które zbliżyły olsztyńskich kręglarzy do czołówki krajowej, a ponadto, co bardzo cieszy, młodzi zawodnicy uzyskali wiele rekordów życiowych.

Wyniki techniczne mistrzostw: Dziewczęta (2×40 rzutów): 1. E. Witkowicz (Ognisko Miejskie TKKF) — 196 pkt., 2. D. Mackiewicz (OM) — 187 pkt., 3. A. Martul (Gryf) — 185 pkt., Chłopcy (2×40 rzutów); 1. J. Pawlukowicz (Gryf) — 262 pkt., 2. L. Uściło (Gryf) — 246 pkt., 3. J. Łojek (Helios) — 229 pkt.

Juniorki (60+100 rzutów): 1. H. Hrynkiewicz (Gryf) — 612 pkt. Na 60 rzutów w eliminacjach uzyskała ona 235 pkt. Jest to wynik lepszy od rekordu Polski juniorek młodszych. Natomiast na 100 rzutów wynik 377 pkt. jest nowym rekordem województwa w tej kategorii. 2. S. Polska (KZZRiŁ) — 587 pkt. 3. J. Stankiewicz (Gryf) — 587 pkt.

Juniorzy (100+200 rzutów): 1. K. Toporowski (Helios) 1276 pkt., 2. St. Tunkiewicz (Gryf) — 1220 pkt., 3. W. Hawrylik (Helios) — 1200 pkt.

Seniorki oddały dwa razy po 100 rzutów. Zwyciężyła S. Polska wynikiem 779 pkt. Ta sama zawodniczka na 100 rzutów pobiła rekord województwa juniorek i seniorek wynikiem 399 pkt., 2. H. Hrynkiewicz 749 pkt., 3. W. Gaik (Helios) — 743 pkt.

Seniorzy (2×200 rzutów). Już w eliminacjach R. Koczan (Helios) wynikiem 891 pkt. pobił rekord województwa. W finale trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Heliosa: 1. R. Koczan — 1736, 2. D. Nowak — 1661, 3. K. Toporowski — 1661 pkt. Ten ostatni zawodnik ustanowił także rekord województwa juniorów, uzyskując na 200 rzutów 866 punktów.

W punktacji medalowej zwyciężyło ognisko „Gryf", którego zawodnicy zdobyli dwa złote, trzy srebrne i dwa brązowe medale; drugie miejsce zajęło ognisko „Helios", 2 złote, 1 srebrny i 4 brązowe medale; trzecie miejsce — KZZRiŁ i OM, po jednym medalu.

Zakończenie imprezy miało uroczysty charakter. Zwycięzcy otrzymali medale, puchary, dyplomy i nagrody książkowe. Słowa uznania należą się także organizatorom za sprawne przeprowadzenie tak długiej i pasjonującej imprezy kręglarskiej.

J. Stankiewicz

„CZCIONKĄ I SŁOWEM" redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Józef Czerniewicz, Romuald Plutyński, Józef Radziewicz, Gerard Rymkiewicz, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz.

Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego
Zam. 2460 (700 egz.) L-3

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Centralna liga kręglarstwa sportowego

Dosyć nieoczekiwanie, a nawet sensacyjnie rozpoczęły się rogrywki edycji 1978/79 CLKS szczególnie dla drużyn olsztyńskich. W pierwszym swoim meczu kręglarze Gryfu spotkali się z wicemistrzem Polski — Lechem Poznań. Nie licząc na zwycięstwo, kierownictwo sekcji wystawiło do pierwszego meczu juniora Stanisława Tunkiewicza, który osiągał już niezłe wyniki. Debiut jego nie wypadł pomyślnie i wskutek jego słabszego wyniku Gryf przegrał różnicą 28 pkt., a wynik brzmiał 3148:3237 pkt. Na drugi dzień w rewanżu drukarze zmobilizowali się i wygrali z dużą przewagą 173 pkt., tj. 3354:3181 pkt. Wynik ten jest rekordem drużynowym Gryfu. A więc dwa zdobyte punkty na wicemistrzu kraju, to największy dotychczasowy sukces drużynowy Gryfu. Natomiast Helios wygrał obydwa mecze z Lechem. W sumie zawodnicy Poznania wyjechali z Olsztyna ze smutnymi minami, bowiem liczyli na zdobycie 8 punktów, wywożąc szczęśliwie zaledwie dwa.

W drugiej kolejce olsztyńskie drużyny rozegrały derby. Zawodnicy Heliosa byli w „bombowej" formie i pierwszy mecz wygrali z Gryfem w stosunku 3402:3294. Był to mecz na wysokim poziomie. W rewanżowym meczu ambitni zawodnicy Gryfu wygrali z Heliosem w stosunku 3336:3322 pkt. Był to mecz do ostatniego dosłownie rzutu pasjonujący, a zwycięstwo nad lokalnym rywalem, teoretycznie silniejszym, dał naszym zawodnikom dużo satysfakcji, no i dwa punkty.

Trzecią kolejkę rozegrali olsztyniacy z mistrzem Polski — Czarną kulą Poznań. W pierwszym meczu Gryf przegrał w stosunku 3294:3345 pkt., a w rewanżu również przegrał 3254:3386 pkt. W pierwszym dniu po trzech rzucających zawodnikach prowadził jeszcze Gryf, ale drużynę mistrza Polski uratował niezawodny Roman Żarna — członek kadry narodowej Polski. Osiągnął on świetny wynik 914 pkt. na 200 rzutów i rozstrzygnął mecz na korzyść swej drużyny. Prawie podobnie było na drugi dzień, z tym, że R. Żarna znów ustanowił rekord kręgielni olsztyńskiej wynikiem 914 pkt. Bardzo miłą niespodziankę sprawili swym sympatykom zawodnicy Heliosa pokonując Czarną Kulę dwukrotnie 3353:3345 i 3410:3386 pkt., ustanawiając tym ostatnim wynikiem nowy rekord woj. olsztyńskiego. A więc następna bomba, mistrz Polski wywiózł z Olsztyna tylko połowę „zaplanowanych" punktów. Mimo porażki drukarze zasłużyli na pochwałę za godną postawę i ambicję w walce.

Następnym przeciwnikiem olsztyniaków był beniaminek ligi — Zielony Tor z Kędzierzyna — Koźla. Był to mecz bez historii, a zwycięstwo drużyn olsztyńskich było bezsporne, Gryf — Zielony Tor 3210:3065 i 3233:2991; Helios — Zielony Toor 3222:3065 i 3259:2991 pkt.

Dla informacji podać należy, że drużyna Gryfu grała w składzie: Karol Polski, Władysław Korejwo, Witold Martul, Maciej Mucha, Krzysztof Chodos i Stanisław Tunkiewicz. Najrówniej kula W. Martul, który na każdym meczu poprawiał swój rekord życiowy. A pozostali? Walczą jak mogą najlepiej. Jeśli jeden mecz któremuś zawodnikowi „nie wyjdzie", to stara się on na drugi dzień wypaść jak najlepiej i to jest godne pochwały. Dysponujemy drużyną wyrównaną i mam nadzieję, że gryfowcy tanio swej skóry nie sprzedadzą, chociaż trudno coś prorokować, bowiem w tym sezonie poziom większości drużyn jest wyrównany i każdy wynik jest możliwy, aby jak najkorzystniejszy dla drukarzy.

Poniższa tabela nie uwzględnia ostatniej kolejki rozgrywek, w której między innymi Gryf zdobył cztery punkty nad Zielonym Torem. Natomiast jeden punkt zdobyli juniorzy Gryfu w tzw. prologu-turnieju inaugurującego rozgrywki Centralnej Ligi Kręglarstwa Sportowego.

Tabela

	Ilość meczów	Ilość punktów	Ilość małych pkt.
1. TKKF Helios Olsztyn	6	12	+537
2. ZRKS Sparta Kraków	4	8	+323
3. KS Czarna kula Poznań	4	8	+151
4. KS Pilica Tomaszów Maz.	4	7	+400
5. TKKF Gryf Olsztyn	6	5	—320
6. KS Orzeł Ząbkowice Śl.	2	4	—560
7. RKS Lech Poznań	4	3	—368
8. Zielony Tor Kędzierzyn	2	2	—163

Z OSTATNIEJ CHWILI:

4 i 5 listopada br. drużyna TKKF Gryf rozegrała kolejne mecze z Pilicą Tomaszów Mazowiecki. Pierwszy mecz wygrała nasza drużyna w stosunku 3300:3232 pkt. (różnica 68 pkt.), natomiast mecz rewanżowy przegrali drukarze różnicą 110 pkt., tj. 3170:3280. Mecz z Pilicą rozegrała także drużyna Heliosa, zdobywając kolejne 4 duże punkty. W trakcie zawodów Krzysztof Toporowski (Helios) ustanowił nowy rekord woj. olsztyńskiego juniorów i seniorów b. dobrym wynikiem, 900 pkt. na 200 rzutów. Jest to pierwszy wynik, jaki osiągnął olsztyński kręglarz, osiągając „zaczarowaną" dotychczas barierę.

J. S.

Na zdjęciu: Witold Martul najrówniejszy pod względem osiąganych wyników zawodnik Gryfu. Być może pomaga mu w tym... koszulka z napisem „Gazeta Olsztyńska".
Fot. A. Składowski

I walny zjazd kręglarzy powołał Zarząd Oddziału PZK w Olsztynie

W Prezydium I zjazdu ZO Olsztyn zasiedli od lewej: T. Paradowski, mgr Zb. Robaczewski — wiceprezes ZW TKKF, J. Stankiewicz, inż. Wł. Filipczak, G. Cwojdziński — prezes ZG PZK, mgr J. Radziewicz i E. Nowicka — sekretarz generalny PZK.
Fot. A. Składowski

W odświętnie udekorowanej świetlicy Olsztyńskich Zakładów Graficznych odbył się 15.X.1978 r. I walny zjazd delegatów mający na celu powołanie Zarządu Oddziału Polskiego Związku Kręglarskiego w Olsztynie z udziałem 60 delegatów i zaproszonych gości. Zarząd Główny PZK reprezentowali: prezes — inż. G. Cwojdziński, sekretarz generalny — E. Nowicka, gł. księgowy — inż. Kubiak i trener koordynator — A. Łuczak. ZW TKKF reprezentował mgr Zb. Robaczewski, a Zarząd Oddziału ZZPPSiC jego kierownik — T. Paradowski, dyrekcję OZGraf. reprezentował mgr J. Radziewicz. W zjeździe uczestniczył w charakterze gościa prezes ZO PZK w Krakowie. Oprócz kręglarzy olsztyńskich w zjeździe uczestniczyli także delegaci z miast podlegających organizacyjnie pod ZO Olsztyn; a więc z Trójmiasta, Szczecina, Tczewa, Szubina, Solca Kuj. i Giżycka.

Sejmik kręglarzy północnych ziem Polski ocenił pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia i nakreślił zadania na 4-letnią kadencję nowo wybranym władzom Zarządu Oddziału. Najważniejszą sprawą jest budowa kręgielni, bez odpowiedniej bowiem bazy nie może być mowy o rozwoju kręglarstwa.

Na zdjęciu: Delegaci na zjazd z Trójmiasta, Szczecina, Tczewa, Szubina, Solca i Giżycka.
Fot. A. Składowski

Nowo wybrany Zarząd Oddziału PZK składa się w większości z działaczy olsztyńskich, mających na swym koncie duże osiągnięcia organizacyjne i sportowe. Prezesem ZO został wybrany zasłużony działacz kręglarstwa inż. Wł. Filipczak, wiceprezesem d/s organizacyjnych — J. Stankiewicz, wiceprezesem d/s sportowych inż. H. Mackiewicz, sekretarzem — A. Kopczyńska i skarbnikiem — Fr. Roszkowski. Ponadto w skład ZO weszło 11 osób: R. Maćkowiak, inż. S. Starkowski, W. Martul, mgr. Zb. Robaczewski, T. Witkowicz, M. Przybysz, Wł. Korejwo, Al. Czarnecki, M. Mucha i L. Osowicki. Komisja Rewizyjna wybrana została w składzie. W. Gaik, B. Hodt i R. Domanowski.

Najliczniej na zjeździe reprezentowani byli działacze z olsztyńskich ognisk TKKF, interesujących się kręglarstwem. Na zdjęciu: Fragment sali obrad.
Fot. A. Składowski

Pocieszający jest fakt, że o zamiarach budowy kręgielni zgłaszali niemal wszyscy delegaci spoza Olsztyna. Istnieją więc realne szanse rozwoju tej dyscypliny sportu na Pomorzu, Warmii i Mazurach i na Białostocczyźnie.

Wyrazem szczegółowego uznania Zarządu Głównego PZK dla działaczy olsztyńskich było przyznanie po raz pierwszy w Polsce honorowych odznak związkowych. Złotą odznaką PZK uhonorowany został inż. Wł. Filipczak, srebrne odznaki otrzymali: J. Stankiewicz, S. Starkowski i Wł. Korejwo, a brązowe: W. Gaik, R. Maćkowiak i R. Koczan. W dowód uznania dla działaczy TKKF Gryf ZG PZK przekazał drukarzom sztandar związkowy. Poza tym najlepsi kręglarze otrzymali puchary i nagrody książkowe, a wśród nich: S. Polska, R. Koczan, M. Stypułkowska, A. Łojek, Wł. Korejwo, K. Polski i W. Martul. Spośród młodzieży wyróżniono: J. Stankiewicz, H. Hrynkiewicz, D. Nowaka, K. Toporowskiego i D. Mackiewicz.

Myślą przewodnią zjazdu była chęć rozwoju kręglarstwa zarówno wyczynowego, jak i rekreacyjnego. Działacze Zarządu Oddziału w Olsztynie bardzo liczą na pomoc władz administracyjnych i sportowych naszego miasta szczególnie w budowie kręgielni z prawdziwego zdarzenia, a wówczas mieliby oni możliwość wykazania swych umiejętności organizatorskich.

Olsztyniacy otrzymali wysoką ocenę za dobrze przygotowany pod względem organizacyjnym i propagandowym I zjazd. Ta ocena cieszy również działaczy Gryfu, którzy dołożyli starań, by jak najlepiej wywiązać się z roli gospodarza.

J. STANKIEWICZ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

II, a Zbigniew Karpiński XIX miejsce. Kol. Jerzy Juchniewicz zajmując II miejsce zakwalifikował się do reprezentacji Okręgu na Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, oraz na Międzyokręgowe Zawody Olsztyn—Elbląg gdzie zajął II miejsce i na Turniej Okręgów Północnych zajmując VI miejsce indywidualnie i II miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Największy sukces w dotychczasowych startach naszych wędkarzy odniósł kol. Tadeusz Juchniewicz. Startując w trzyosobowej reprezentacji Okręgu Olsztyńskiego w Wędkarskich Mistrzostwach Polski na półwyspie Helskim w dniu 17 września 1978 r. zdobył dwa medale — złoty w klasyfikacji drużynowej, oraz srebrny — w klasyfikacji indywidualnej.

Sukces ten jest ukoronowaniem wieloletniej kariery w sporcie wędkarskim kol. Tadeusza Juchniewicza.

* * *

Rok 1979 — to rok obchodów „Stulecia Wędkarstwa Polskiego". Również w tym roku koło nasze obchodzić będzie jubileusz 20-lecia założenia Koła przy naszych Zakładach. Z tej też okazji Koło nasze będzie organizatorem „IV Wędkarskich Mistrzostw Polski Drukarzy".

Dla uczczenia tych jubileuszów członkowie naszego Koła podejmą zobowiązanie wykonania prac w czynie społecznym.

Wielkoryb

Z życia zakładowego koła...